

/Odpis/

175

Nr. 660

82

PROTOKOŁ
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 11.V.1952r.

Ziarko Tafeusz por. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego.

MAKUSZ Zbigniew s. Ryszarda
/personalie w aktach/

Pyt: Podajcie przebieg dalszej ~~swój~~ działalności w ramach nielegalnej organizacji.

Odp: Nadmieniam że w m-cu czerwcu względnie lipcu 1951r. na terenie powiatu limanowskiego stworzyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" której celem było w drodze przemocy obalenia obecnego ustroju Państwa Polskiego. W organizacji tej pełniłem funkcje jako założyciel i równocześnie jako dowódca założonej przez siebie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski". Jednocześnie nadmieniam że w organizacji tej występowałem pod ps. "Montanna", "Jur Orkanu". Moim zadaniem i celem prowadzenia walki z obecnym ustrojem Państwa Polskiego miało polegać na zorganizowaniu kadr późniejszej rozbudowy naszej organizacji pod względem wojskowym, administracyjno politycznym. W dziale wojskowym miało się przygotowywać oddziały zbrojne których byłoby celem prowadzenia dywersji sabotażu oraz wykonywanie wyroków śmierci przeciwko tym osobom które w taki czy w inny sposób działały na szkodę naszej organizacji. Dalej zamierzałem stworzyć komórki wywiadowcze których celem byłoby zbieranie wiadomości z dziedziny ekonomicznej, politycznej wszystkich innych dziedzin życia państwowego. Wiadomości te niezbędnie byłoby do wykorzystania dla potrzeb organizacyjnych a po nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z państwami kapitalistycznymi z zagranicą jak Ameryka bądź też Anglia wówczas przekazywali by takowe uzyskane wszystkie wiadomości do wykorzystania obcym państwom imperialistycznym. Jeżeli chodzi o wiadomości uzyskane przez członków naszej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jak Kukawskiego Mariana, Mamaka Stanisława MJonca Opyda Jozefa, Hudzickiego i Jawora Jozefa z dziedziny gospodarczej politycznej i ekonomicznej gromadziłem u siebie w Kamienicy pow. Limanowa, oraz przygotowywałem materiały te do przekazania ich

państwem kapitalistycznym po uprzednim nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z któryms z tych państw za pośrednictwem znajdującej się w Polsce Ambasady bądź też Konsulatu.

Przygotowanie gromadzenia materiałów wywiadowczych do ewentualnego przekazania zas ambasadzie amerykańskiej w Warszawie zakończyłem w m-cu lutym^m 1952r. W pierwszej połowie m-ca lutego 1952r. postanowiłem w jakikolwiek sposób przekazać posiadane przezemnie materiały wywiadowcze i organizacyjne do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie i równocześnie nawiązania kontaktu organizacyjnego z tą ambasadą celem przekazywania materiałów wywiadowczych dziedzin w/w. Serwis wywiadowczy zawierał: rozpracowanie wywiadowcze terenu gminy Kamienica a to: informacje gospodarcze o stanie rolnictwa, dostawach kontygentów, o stanie upraw rolniczych, informacje o bartkach i ich produkcji, wiadomości o M.O., Partii, Gminie, kościele i organizacjach społecznych, informacje z referatu wojskowego gminy, dane o osobach które są konfidentami U.B., wadz te osoby w tym celu mogą być podejrzane. Poza tymi serwisami były wiadomości z terenu Limanowa a to: o drogach, mostach, oraz drobne informacje z terenu niektórych gmin z powiatu limanowskiego i inne. Po przygotowaniu tych materiałów dołączyłem jeszcze do tego pismo proponujące nawiązanie kontaktu i współpracy z Ambasadą a następnie sporządziłem odpowiedni pakiet zaopatrzony w pieczęć takową i jako pieczątki użyłem staro-chińskiej z żółtym.

Pieczętkę tą otrzymałem w podarunku w 1950r. od Kokurewicz Heleny która posiadała ją od dłuższego czasu w swej rodzinie. Materiały te postanowiłem przesłać do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie przez Kokurewicz Helene. W związku z tym przeprowadziłem z nią rozmowę w następujących okolicznościach. Po przyjeździe Kokurewicz Heleny do Kamienicy zaproponowałem jej w formie prosby aby przewiozła i dostarczyła do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie pakiet w którym są materiały organizacyjne. Jednocześnie poinformowałem Kokurewicz Helene że założyłem na terenie Kamienicy pow. Limanowa nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" i w związku z tym chciałbym nawiązać kontakt z Ambasadą Amerykańską w Warszawie. Prosiłem ją aby przewiozła mi odpowiedź z Ambasady przy podejmie kontakt do nas i w jaki sposób to uczynia i kiedy. Odpowiedź miała być ustna. Na propozycję tą zgodziła się Kokurewicz Helena. Zawartość pakietu jednak Kokurewicz nie знаła lecz tylko wiedziała, że pakiet ten zawiera materiały organizacji nielegalnej i w razie niedoreczenia pakietu w Ambasadzie lub jakiegokolwiek zagrożenia przed dostaniem się ich w niepożądane ręce ma zniszczyć bądź też spalić.

W połowie m-ca lutego 1952r. Adamczyk Maria dostarczyła osobiście pakiet ten Kokurewicz Helenie w Łącku pow. H. Sącz poczym Kokurewicz Helena wyjeżdżała do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie. Jednocześnie miała ona załatwić swoje sprawy osobiste w związku uzyskania posady w Państwowej Instytucji Higieny. Po dłuższym okresie upływie czasu pobytu Kokurewicz Heleny w Warszawie nie otrzymując od niej wiadomości poleciłem Kukawskiemu Marianowi członkowi naszej organizacji ażeby udał się do ciotki Kokurewicz Heleny nazwiskiem Witoszynskiej Marii zam. Łącko aby tam dowiedział się od Witoszynskiej co słychać o Kokurewicz Helenie. Kukawski przywiózł mi odpowiedź od Witoszynskiej, że Kokurewicz Helena jest chora i leży w Warszawie u Po kilku dniach po uzyskanej wiadomości przez Kukawskiego w sprawie Kokurewicz, że jako jest chora otrzymałem list od Kokurewicz Heleny które pisze mi że jest chora i że długo poleży. O sprawie mojej dotyczącej załatwienia w Ambasadzie równocześnie mi nie wspominała. Następnie po upływie kilku dni otrzymałem list od Kokurewicz z Wałcza w którym pisała mi, że nagle wyjechała z Warszawy do rodziny do Wałcza gdyż otrzymała wiadomość że ojciec jest ciężko chory. Również i w tym liście nie mi nie pisała o załatwieniu mojej sprawy w Ambasadzie Amerykańskiej. Dopiero po przyjeździe jej do Łącka pow. Limanowa do swojej ciotki Witoszynskiej Marii zawiadomiła mnie, że jest z w/w w Łącku i prosiła mnie ażebym je odwiedził, gdyż jest chora i nie będzie mogła przyjechać do mnie do Kamienicy. Po kilku dniach udałem się do Łącka do Kokurewicz Heleny. Będąc na miejscu w Łącku u Kokurewicz Heleny ta oświadczyła mi, że pakietu z materiałami organizacyjnymi nie dostarczyła w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie w dniu w którym miała takowe materiały dostarczyć w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie zachorowała. Materiały te leżały w mieszkaniu Chyleków zniszczyła przez spalenie ich w myśl otrzymanej uprzednio zadanie instrukcji. Jednocześnie dodaje, że Kokurewicz Helena nie była członkiem założonej przezemnie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jednak wiedziała odemnie, że na terenie Kamienicy pow. Limanowa istnieje nielegalna organizacja p.n. "Odwet Gorski" założenie przezemnie oraz wiedziała też że do organizacji tej należą Kukowski Marian i Adamczyk Maria. W czasie przeprowadzonych rozmów towarzyskich z Kokurewicz Heleną informowałem ją że na terenie Kamienicy pow. Limanowa założyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" z kolei pełniłem

funkcje dowódcy. Konkretnie jednak Kokurewicz nie wtajemniczałem w działalność organizacyjną, lecz tylko informowałem ją w ogólnych zarysach. Z Kokurewicz Helena rozmawiałem na tematy organizacyjne po zatrzymaniu Kukawskiego Mariana i Adameczyk Marii w dniu 25.IV. 1952r. w Krakowie ktorej powiedziałem że Kukawski Marian i Adameczyk Maria są zatrzymani. Nadmieniałem jej jednocześnie że obawiam się że w/w zostali zatrzymani w związku z naszą działalnością w ramach nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gerski". Podanto dodaje, że Kokurewicz Helena o tym że ja się ukrywam przed władzami powiedziałem jej jesienią 1951r. natomiast nie powiedziałem jej, że się ukrywam za przynależność do nielegalnej organizacji lecz oświadczyłem jej że za stare sprawy z A.K. się ukrywam. Dopiero w lutym 1952 Kokurewicz Helena dowiedziała się odemnie że założyłem nielegalną organ. na terenie Kamienicy pow. Limanowa w związku z jej wyjazdem do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w Ambasadzie Amerykańskiej.

Pyt. Jaką działalność przejawiała w ramach nielegalnej organizacji Kukawska Wanda.

Odp. Kukawska Wanda poznałem w m-cu marcu 1951r. po przyjeździe do Kamienicy pow. Limanowa. W/w wiedziała, że ja się ukrywam przed Władzami lecz ja jej nie mówiłem z jakich powodów. Ja do nielegalnej organizacji Kukawskiej Wandy nie werbowałem i nie jest mi nic wiadomo, ażeby Kukawska Wanda była członkiem naszej organizacji, jak również z Kukawska Wanda na tematy organizacyjne nie rozmawiałem. Pomimo tego, że z Kukawska Wanda nie rozmawiałem na tematy organizacyjne i nie była członkiem naszej organizacji jednak mogła się domyśleć, że istnieje takowa organizacja ponieważ do mnie przychodzili różne osoby i na podstawie tego, że nie byłem meldowany. W mieszkaniu Kukawskiej Wandy ukrywałem się od marca 1951r. do czasu zatrzymania w m-cu maju 1952r. również wiedziała dobrze że się ukrywam.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego został przerwany. Protokół został spisany z moimi zeznaniami co po przeczytaniu własnoręcznie podpisuje,

Przesłuchał

Zeznał

Of. Sl. WUBP w Krakowie

/-/ Makusz Zbigniew

/-/ Ziarko Tadeusz por.

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

Kraków, dnia 11.V.1952r.

Ziarko Tadeusz, por. - Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

MAKUSZ Zbigniew s. Ryszarda

/ personalia w aktach /

Pyt: Jaką bronią palną dysponowała Wasza Organizacja ?

Odp: Nielegalna organizacja p.n. "Odwet Gorski" której ja byłem założycielem i jednocześnie d-cą tejże organizacji, dysponowała następującą bronią palną. Jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam obecnie osobiście otrzymałem od Króla Franciszka członka naszej organizacji broń palną "Tomisona". Broni tą podjąłem od Króla Franciszka w celu ewentualnego dokonania napadu rabunkowego celem zdobycia środków finansowych. Broni tą posiadałem przez okres około 2-ech miesięcy czasu w jesieni 1951r. , a następnie zwróciłem ją Królowi Franciszkowi. W/g oświadczenia Króla Franciszka to broń tą posiadał z okresu okupacji . swojej bytności w A.K. Jednocześnie nadmieniam że broń palną "Tomisona" w czasie posiadania przeze mnie przez okres 2-ech miesięcy czasu miałem zachowaną w łozku w mieszkaniu Kukowskiego Mariana zam. w Kamienicy pow. Limanowa. O posiadaniu przeze mnie broni palnej "Tomisona" wiedział i widział także Kukawski Marian. Równocześnie wraz z bronią palną "Tomisonem" otrzymałem także od Króla Franciszka 8 - 9 szt. magazynków do tejże broni, które były naładowane amunicją. Po zwróceniu tejże broni palnej Królowi Franciszkowi z końcem 1951r. więcej już broni tej nie miałem, natomiast co uczynił Król Franciszek z tą bronią to nie jest mi wiadomo. Z końcem 1951r. również od Króla Franciszka otrzymałem granat obronny, który posiadałem zachowany w mieszkaniu Kukawskiego Mariana w Kamienicy pow. Limanowa do czasu mojego wyjazdu z Kamienicy z końcem kwietnia 1952r. Z chwilą wyjazdu zabrałem go ze sobą do Krakowa i w dniu 28.IV.1952r. ukryłem go na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu rodziny Kuźnyskich i tam winien się znajdować. Z końcem 1951r. osobiście otrzymałem od Mamaka Stanisława członka naszej organizacji dwa pistolety a to: jeden pistolet kal. 6,35 mm. i drugi pistolet kal. 7, 65 mm. Pistolet kal. 7,65 mm wraz z amunicji posiadałem do czasu zatrzymania

39
108

w dniu 9.V.52r. i który został mi zabrany przez U.B. w czasie przeprowadzania rewizji. Natomiast pistolet kal. 6,35 mm. dałem na przechowanie w paczce razem z magazynkiem od pistoletu "Stena" i ze zdjętą kolbą od pistoletu "Tomisona" w opakowanej paczce Tadeuszowi zam. Kamienica. Jednocześnie nadmieniam że ...opielski Tadeuszowi w czasie wręczenia mu tej paczki nie mówiłem mu co się w niej znajduje. Powiedziałem Ciepłakowi Tadeuszowi w czasie wręczenia mu tej paczki ażeby przechował mi tą paczkę nie podając mu co się w niej znajduje, czy mógł ię tenże domysleć że w paczce tej znajduje się bron co tego nie wiem. Paczka ta pozostała do czasu obecnego lecz gdzie Ciepłak paczkę tą ukrył to nie jest mi wiadomo. Zima 1951/52r. również Franciszka, który był członkiem naszej organizacji otrzymałem jeden granat obronny, który zachowałem w starej szopie na terenie zabudowania Tartaku w Kamienicy. Granat ten winien się tam znajdować do czasu obecnego. Skąd posiadał ten granat to nie jest mi wiadomo. O posiadaniu przezemnie tegoż granatu nie wiedział nikt. Również Hudzicki Franciszek wiosną 1952r. proponował mi dostarczenie mi amunicji kal. 7.65 mm lecz amunicji tej nie przyjąłem od niego. Jaka ilość amunicji tej posiadał Hudzicki i gdzie posiada zachowaną to tego nie wiem. W czasie jednej z rozmów z Hudzickim Franciszkiem na temat broni palnej jesienią 1951r. tenże Hudzicki powiedział mi, że posiada jeszcze karabin K.B. z okresu okupacji. Natomiast gdzie posiada on ukrytą tą bron palną a to: karabin to tego nie wiem. Jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam tenże Hudzicki Franciszek powiedział mi, że na terenie Kamienicy wśród ludności krąży wersja, że na cmentarzu gdzieś w grobowcu jest zachowana większa ilość broni palnej przez rozbijający się oddział A.K. broni tej miało rzekomo być około 3-ech furmanek lecz czy faktycznie bron ta znajdowała się i w którym miejscu konkretnie oraz jakie rodzaje broni to tego nie wiem, gdyż nie można było konkretnie tego ustalić. Bron ta jak informował mnie Hudzicki to bron ta prawdopodobnie być ukryta w trumnach. Jednocześnie nadmieniam, że w kwietniu bądź też w maju 1952r. zamierzałem zająć się poszukiwaniem tej broni palnej. Jednak tego nie uczyniłem. Na jednym z kontaktów organizacyjnych z Juncem w jesieni 1951r. poleciłem mu aby ten uczynił starania w kierunku zdobycia melin broni palnej jako pozostałości z okresu okupacji. Jednak Konic nie zameldował mi o wyszukanych melinach broni, a czy jakas melin broni miał to tego nie wiem.

Na tym protokół przesłuchania przerwano. Protokół został spisany zgodnie z moich ~~z~~ownych zeznań, gdzie po odczytaniu go stwierdzam własnoręcznym podpisem...-

Przesłuchał

Zeznał:

Oficer Sledczy WUBP.w Krakowie

MAKUSZ Zbigniew

Ziarko Tadeusz

Odbito 2 egz.ZZ.

Za zgodność:

Nr. 657

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 11.V.1952r.

Gil Jan ppor. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Mokusz-Woronicz Zbigniew ps. "Montanna"
/personalalia w aktach/

Pyt: Podajcie o działalności konspiracyjnej poczynawszy od 1951r. do chwili zatrzymania t.j. 9 maja 1952 r. ?

Odp: W m-cu marcu 1951r. przyjechałem z Wybrzeża do kuzyna mojego Gottwalda Stanisława zam. w Bezdziędzy pow., Jasło wojew. rzeszowskie. Przyjechawszy do Gottwalda oświadczyłem mu, że chciałbym się w tamtych stronach gdzieś ulokować. Wyjaśniłem mu, że chciałbym się na pewien czas ukryć przed organami BP. Gottwald Stanisław powiedział mi, że taka możliwość ewentualnie mogłaby zaistnieć u Kukawskiego Mariana w Kamienicy pow. Limanowa kierownika tamt. tartaku. Nie mówiłem Gottwaldowi dlaczego się ukrywam przed władzami BP., zaznaczając tylko, że jestem poszukiwany przez organa B.P. w związku ze starymi sprawami z A.K. Projekt wyjazdu do Kamienicy sam mu podsunąłem, wiedząc że ma tam kolege z lat studiów uniwersyteckich - z tym że osobiscie kolegi tego nie znałem. Po dwóch-trzech dniach pobytu u Gottwalda udałem się z żoną Gottwalda do Kamienicy gdzie po wyrażeniu zgody przez Kukawskiego zamieszkałem u niego. Sprawę mego zatrzymania się na pewien czas z Kukawskim załatwiała żona Gottwalda. Po wyrażeniu zgody Kukawskiego ja zamieszkałem u niego. Przebywając u Kukawskiego poszukiwałem możliwości skontaktowania się z jakąś organizacją podziemną aby wstąpić do tejże organizacji i opuścić mieszkanie Kukawskiego. Kukawskiemu Marianowi powiedziałem że ukrywam się przed władzami BP., nie mogę się zameldować i szukam dróg do podziemia. Powodami dla których się ukrywam była moja działalność podziemna na Wybrzeżu, która to chciałem zamaskować powody poszukiwania mnie przez organa BP. Kukawski Marian obiecał mi ułatwić jakies możliwości dotarcia do podziemia, gdyż sam na razie nie miał żadnych kontaktów i możliwości w tym kierunku. W poszukiwaniu

105¹²
drog do podziemia przez Kukawskiego skontaktowałem się z urzędniczką tartaku Adamczyk Maria o której dowiedziałem się, że w czasie okupacji była ona łączniczka na tamtejszych terenach w szeregach Armii Krajowej. Adamczyk Maria do której zwróciłem się o podanie mi jakich kontaktów na podziemie - oświadczyła że nie ma ich, ale postara się w tym przedmiocie zasięgnąć informacji. Po pewnym czasie powiedziała mi, że może coś w tej sprawie niedzie mógł powiedzieć jej kuzyn Król Franciszek, którego prosiła aby przyszedł do niej. W maju względnie czerwcu 1951r, daty dokładnej nie pamiętam Król Franciszek przyjechał do Kamienicy gdzie za pośrednictwem Adamczyk + Marii poznałem go. W rozmowie z Krolem Franciszkiem prosiłem go o jakiś kontakt na podziemie o ile takie istnieje w tamtejszym terenie i posiada on do tego dojście. Krolowi oświadczyłem, że jestem b. oficerem Armii Krajowej i chciałbym skontaktować się z podziemiem, gdyż ukrywam się i jestem poszukiwany przez organa BP za działalność podziemną. Król Franciszek nie miał sam kontaktu z podziemiem, ale słyszał że jakaś grupa międzynarodowa złożona z amerykańców, anglików, Czechosłowaków i Rosjan działa w terenie. Blizszych informacji o grupie tej Król Franciszek nie posiadał ale obiecał tym się zainteresować i dać mi znać. Po upływie kilku tygodni - Król powiedział mi, że dowiaduje się przez kogoś o w/wspomnianej grupie ale sprawa utknęła na martwym punkcie, bo grupa międzynarodowa opuściła ten teren. Gdzieś w m-cu czerwcu lub lipcu 1951r. osobiscie dwukrotnie byłem u Krola Franciszka zam. w Roztoce pow. Limanowa i prosiłem go o przyspieszenie sprawy. Wówczas ten Król Franciszek skontaktował mnie z jakimś Gurgulem imienia nie pamiętam gospodarzem gromady Stronie gm. Kukawica pow. Limanowa. Gurgul miał być tym osobnikiem, który miał posiadać kontakt do grupy międzynarodowej. W rozmowach z Gurgulem ten nie mógł mi konkretnego o tej grupie powiedzieć ani też podać żadnych kontaktów do ludzi z tej grupy, gdyż jak twierdził - wyjechali oni do Czechosłowacji. Oświadczyłem Krolowi po rozmowach z Gurgulem, że opowiadania tego ostatniego są nierealne i fantastyczne i zakrawają na wymysł, z ~~xxxxxx~~ którego ten nie może wybrnąć, tymbardziej że nie mógł on skontaktować z żadnym z członków tej organizacji lub z kimkolwiek któryby z tą grupą miał kontakt. Wspólnie z Krolem doszliśmy do wniosku, że Gurgul całą tą sprawę sam wymyślił, aby w naszych oczach urusć za wielce wtajemniczonego i nam tym za imponować. Postanowiliśmy wraz z Krolem dalej tą sprawą się nie zajmować. Innych kontaktów Król nie znalazł. Mnie również nie udało się takich osiągnąć, w wyniku czego postanowiłem założyć podziemną organizację

106 43

na tamt. terenie. Przyczynami jakie mnie skłoniły do tego były: moja własna ocena w sytuacji politycznej światowej i informacje o napiętych stosunkach między wschodem a zachodem, które to informacje czerpałem z radia BBC. "Głosu Ameryki" i "Wolnej Europy". W konsekwencji urobiłem sobie, że wojna między Związkiem Radzieckim a Zachodem jest nieunikniona, i moment jego wybuchu może szybko nastąpić. W swoich założeniach uważałem że wojnę mogą wygrać państwa zachodnie. Używanie radia zagranicznego do oporu przeciwko Rządowi Ludowemu w kraju i podjudzanie do wojny, upewniały mnie w swoim sposobie rozumowania. Dlatego też sądziłem, że należałoby utworzyć organizację kadrową, któraby w tej chwili utworzyła siatkę wywiadowczą a na wypadek wojny mogła się szerzej rozbudować i wystąpić do roli objęcia częściowej władzy w kraju. Liczyłem że z czasem czynniki emigracyjne dawnego rządu londyńskiego przystąpią do organizowania szerokiego podziemia w Polsce i wówczas organizacja nasza weszłaby w jego skład. Uważając że czynniki emigracyjne są oderwane od kraju nie znają rzeczywistej oceny i przemian społecznych jakie zaszły w naszym kraju i których nie da się zmienić - uważałem że zadaniem naszym w kraju powinno być przygotowanie kadr organizacyjnych. W tym duchu opracowałem w m-cu lipcu - sierpniu 1951r. strukturę organizacyjną dla przyszłej organizacji, którą postanowiłem utworzyć. Zamiarem moim było stworzenie w terenie sieci informacyjnej t.zw. "Obszaru Gorskiego Odwetu". Z tą myślą rozpocząłem latem 1951r, organizowanie nielegalnej podziemnej organizacji p.n. "Polskie Siły Zbrojne /- Odwet Obszar Gorski"/. Początkowo stawiałem sobie za zadanie zorganizowanie powiatu limanowskiego, potem "Okręgów" i obszaru rejonu gorskiego t.j. w zasięgu pasa karpacko - podchalanskiego od Sanoka do Cieszyńska i przystąpiłem do werbowania ludzi. Jako pierwszych zwerbowałem Kukawskiego Mariana, Adamczyka Marię i Króla Franciszka. Kukawskiemu Marianowi zaproponowałem objęcie funkcji szefa oddziału organizacyjnego w organizacji "Odwet Gorski". Adamczyk Maria typowałem na kierowniczkę "Wojskowej Służby Kobiet", ale w rzeczywistości powierzałem jej funkcje łączniczki i sekretarki w organizacji. Królowi Franciszkowi początkowo poleciłem zorganizowanie terenu w Lukawicy, a potem wytypowałem go na szefa oddziału dywersyjnego, któremu takowy poleciłem zorganizować. Poprzez Króla zapoznałem się z Mamakiem Stanisławem i Juncem imienia nie pamiętam z Limanowej. Spotkanie nasze nastąpiło u Króla Franciszka w Roztoce, gdzie w październiku lub początkiem listopada 1951r. i na tym spotkaniu zaprzysiężyłem ich powierzając im funkcje 1/Mamakowi - kierownika wojskowej służby administracji.

powiatu limanowskiego, a Juncowi d-wo organizacji nanzetenie powiatu. Wszystkim w/w poleciłem aby do organizacji "Odwet Górski" werbowac element prawicowy, dawnych członków AK, ale poleciłem unikać ludzi którzy byli zaangażowani czynnie w organizacjach w czasie okupacji a teraz są ujawnieni i mogą być pod obserwacją władz Bezpieczeństwa. Poleciłem aby wciągać element dawnego PSL-a WRN-u SN i tych wszystkich ugrupowań które były w ramach "Delegatury Rządu Londyńskiego". Specjalny nacisk położyć na werbunek ludzi na wsi. Uważałem, że wieś jest mniej pod obserwacją organów Bezpieczeństwa i werbunek na wsi da się łatwiej przeprowadzić. Wkrótce jednak zorientowałem się że największą trudnością będzie pozyskanie odpowiednich ludzi a szczególnie oficerów, których na terenie wsi nie było a byli oni w miastach. Trudności te wynikały stąd, że człowiek który odpowiedziałby naszym wymogom po przystąpieniu do konkretnej rozmowy i werbunku, można było spotkać się z odmową z czym np. spotkałem się sam przy werbunku Barana Rysarda, który kategorycznie odmówił że nie tylko nie chce w organizacji współpracować ale także samo nie chce o czymś podobnym słyszeć. Temuż to Baranowi przedstawiłem propozycję wstąpienia do nielegalnej organizacji w mieszkaniu u Kukawskiego Mariana w Kamienicy jak przypominam sobie gdzieś na przełomie 1951/52 r. i wówczas to spotkałem się z odmową z jego strony. Wypadków podobnych nikt mi nie zgłaszał, jeśli chodzi o moich podwładnych jak : Krol, Mamak, Joniec i inni, jednak liczyłem na to że niewątpliwie na te trudności napotykała skoło mnie taki wypadek zdarzył się, mimo iż na to nie liczyłem. Werbowanie członków było przeprowadzane indywidualnie t.j. funkcjami członkowie organizacji jak np. "Krol, Mamak, Joniec, Kukawski i inni mieli prawa werbowania na własną rękę członków i odbierania przysięgi od wstępujących, a w wypadku ewentualnej odmowy zobowiązać go słowem do zachowania tajemnicy i przeprowadzonej rozmowy uważać za nie będą - co w konkretnym wypadku było z Baranem. Informacje o kandydacie do organizacji miał zbierać każdy z werbujących - sami i na własną odpowiedzialność. Funkcyjni w ramach swoich potrzeb i konieczności organizacyjnej, na swoim odcinku działania mieli wolną rękę w werbowaniu ludzi i nie byli zobowiązani do podawania mi ich danych personalnych oraz z mej strony akceptacji. Ja osobiście zwerbowałem do organizacji "Odwet Górski" następujące osoby: 1. w październiku 1951r. zawerbowałem i zaprzysiężyłem Kukawskiego Mariana kier. tartaku w Kamienicy i nadałem mu funkcję szefa oddziału organizacyjnego. Werbunek miał miejsce w jego własnym mieszkaniu na co zgodził się i obrał sobie ps. "Krzywonos", 2. W tym samym czasie t.j. w granicach od lipca

do października 1951r. osobiscie zwerbowałem Marie Adameczyk urzędniczkę tartaku z tym, że nie została ona zaprzysiężona. Wymieniona zwerbowałem do organizacji "Odwet Gorski" w mieszkaniu Kukawskiego, na co zgodziła się i nadałem jej funkcję kierowniczki służby wojskowej kobiet, których to czynności nie objęła bo prowadziła sekretariat organizacyjny oraz załatwiała zlecone kontakty występując pod ps. "Szarotka". 3. Mniej więcej w tym samym czasie do organizacji "Odwet Gorski" zwerbowałem Króla Franciszka bez odebrania przysięgi i nadałem mu funkcję szefa oddziału dywersyjnego, który mu poleciłem utworzyć Werbunek w ał miejsce u niego w domu, pseudonim obrał sobie "Skalny" pod którym w pracy organizacyjnej występował. 4. W m-cu listopadzie 1951r. w jednym dniu zwerbowałem i zaprzysiężyłem Mamaka Stanisława i Jonca Zygmunta z Limanowej. Werbunek przeprowadziłem u Króla Franciszka w mieszkaniu, po czym Mamakowi nadałem funkcję kierownika wojskowej służby administracyjnej, natomiast Joncowi nadałem funkcję d-cy organizacji "Odwet" na terenie powiatu Limanowa. W czasie werbunku Mamak obrał sobie ps. "Zegor" a Joniec ps. "Jaworz", którymi w czasie pracy konspiracyjnej się posługiwali przy podpisywaniu pism i t.p. 5. Z końcem 1951r. lub początkiem 1952r. daty bliżej nie pamiętam, zwerbowałem do organizacji Opyda Franciszka pracownika tartaku i zaprzysiężyłem go.. Werbunek wymienionego przeprowadziłem na spotkaniu w polu - funkcji na razie mu nie dałem, a pozostał zwykłym członkiem. Pseudonimu żadnego mi nie podał. W tym samym mniej więcej czasie lub nieco wcześniej zwerbowałem i zaprzysiężyłem Opada Józefa pracownika Zarządu Gminnego w Kamienicy i nadałem mu pseudonim "Bystry". Na razie pozostał on bez żadnej funkcji jako zwyczajny członek organizacji. 7. ~~Winnąją~~ Wczesną jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam zwerbowałem i zaprzysiężyłem do organizacji "Odwet Gorski" Hudzickiego Franciszka z Kamienicy, który pozostał na razie bez funkcji. Pseudonim obrał sobie "Sep", pod którym w organizacji występował. Werbunek przeprowadziłem w mieszkaniu u Kukawskiego. 8. W tymże samym czasie do org. "Odwet Gorski" zwerbowałem i zaprzysiężyłem Adameczyka Władysława i pseudonim nadałem mu "Granat" Funkcji narazie żadnych mu nie powierzyłem, kontaktów z nim nie utrzymywałem bo jak stwierdziłem był on alkoholikiem. Werbunek miał miejsce u niego w domu podczas nieobecności domowników. Po dwóch względnie trzech spotkaniach całkowicie z nim zerwałem kontakt bo przekonałem się że jest pijakiem- alkoholikiem. Wszystkim w/w poleciłem zbierać i dostarczać mi wszelkiego rodzaju informacje z terenu, typu wywiadowczego a dotyczące sytuacji gospodarczej politycznej i rozpracowania osób pod względem ich ustosunkowania się i pracy dla czynników Rządowych Polski Ludowej. Informacje te mieli

101 4/6

zbierać z terenu swego miejsca zamieszkania i miejsca pracy. Poza tymi członkami o których mowa jest wyżej skontaktowałem się z księdzem Lechem Janem, księdzem Wojtowiczem Julianem, ks. Kubowiczem Eugeniuszem z parafii Kamienica, od których to otrzymałem informację 1/ o poprawkach i projekcie episkopatu polskiego do Konstytucji oraz otrzymałem list pasterski ks. biskupów Jana Stepy i odpis listu episkopatu do Prezydenta Bieruta w sprawie konferencji księży bojowników o pokój organizowanej swego czasu we Wrocławiu. Poza tymi dokumentami otrzymałem jeszcze mapę dziekanatu łąckiego oraz przeczyłem za pośrednictwem Kukawskiego od w/w wspomnianych księży kwotę tys. złotych na cele organizacyjne. Który jako dokument mi doreczył - tego dziś nie pamiętam. Czy wszyscy księża dali na cele organizacyjne po jednakowej sumie tj. po tysiąc złotych, lub jeden mniej lub więcej tego nie wiem, ponieważ bezpośrednio po pieniądze chodził i przynosił Kukawski Marian. Powyższą kwotę od księży Kukawski pobrał w grudniu 1951r. przed świętami Bożego Narodzenia jak przedstawił im tam na miejscu w związku z pozyczeniem pieniędzy tego nie wiem jednak wiedzieli, że na cele organizacyjne o istnieniu której wiadomym im wszystkim było. Wymienionym księżom t.j. Lechowi Wojtowiczowi i Kubowiczowi proponowałem wstąpienie do organizacji podziemnej "Odwet Górski" podczas jednego z spotkań a spotkań takich było wiele przeważnie u Kukawskiego do którego przychodzili oni na brydża. Księża wyrazili zgodę na współpracę, lecz funkcji żadnej nie objęli i nie złożyli zaprzysiężenia. Współpraca księży Lecha, Wojtowicza i Kubowicza ze mną polegała na tym, że otrzymałem od nich w/w w protokole dokumenty, pieniądze w sumie 3 tys. zł. oraz na tym, że informowali mnie podając na moje pytanie opinie o miejscowej ludności. Księża również typowałem na członków komisji którą mieliśmy zamiar stworzyć dla t.zw. sprawy "Katynskiej", która przedstawiała się następująco. Z końcem lutego lub początkiem marca 1952r. dowiedziałem się, że na terenie Kamienicy jest Cepielik Tomasz który w 1942r. lub 1943 r. będąc przez Niemców zebrany na podwoły był w Katyniu. Drugi osobnik którego nazwisko nie pamiętam miał być w jakimś obozie w pobliżu Katynia. Ludzi tych mieliśmy przesłuchać aby mieć nastświetlenie co do tej sprawy i zdobyć materiał propagandowy który mieliśmy dołączyć do serwisu wywiadowczego sporządzonego z myślą o późniejszym dostarczeniu go Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie. Zebranie w tej sprawie odbyło się u Kukawskiego w marcu 1952r. w którym brali udział księża Lech Jan i Wojtowicz Julian, Kukawski Marian, Maria Adamczyk i Janakusz-Torонецz Zbigniew ps. "Montanna". Na zebraniu tym postanowiliśmy że przewodniczącym komisji będzie ks. Lech Jan, pozostali członkowie komisji i protokolant - Maria Adamczyk

10047

do czego jednak nie doszło, gdyż w pare dni po tym zebraniu ks. Lech Jan zawiadomił mnie i Kukawskiego, że odsuwa się od wszystkiego i nie chce z nami współpracować. Powiedział również że Urząd Bezpieczeństwa go często nadchodzi i żąda od niego informacji o Kamienicy. Następnie chciałem wciągnąć do organizacji 1) Jana Adamczyka zam. w Starym Sączu. Z Adamczykiem Janem spotkałem się latem lub wczesną jesienią 1951r. w Zbludzy w domu rodziców w/w oraz jeszcze kilka razy w Kamienicy, w tym czasie kiedy przyjechał on do Kamienicy w sprawach tartaku. Po pierwszej rozmowie, gdzie starałem się go wybadac jaki jest jego stosunek do ewentualnej pracy w podziemiu, z jego wypowiedzi zorientowałem się, że Adamczyk Jan ze względu na swoje warunki domowe, inwigilacja prawdopodobnie ze strony władz Bezpieczeństwa na jego osobę nie podjąłby się żadnej współpracy w podziemiu. To wyczułem z rozmów przeprowadzonych z nim i dlatego nie zaangażowałem go do pracy w podziemiu. W czasie tych przeprowadzonych rozmów, nie dałem poznać, że tego rodzaju prace prowadzę i nie wtajemniczyłem go odnośnie istnienia podziemnej organizacji "Odwet Gorski". 2. Opyda imienia jego nie pamiętam - kulawy, pracownik tartaku w Kamienicy z którym zetknąłem się w mieszkaniu Kukawskiego - parokrotnie kiedy przychodził tam szklić okna lub wymieniać książki. Z rozmów które przeprowadziłem z nim zorientowałem się, że nie będzie on odpowiadał wymogom organizacji i bez proponowania mu zrezygnowałem z jego osoby i wciągnięcia go do organizacji. Nie został on również wtajemniczony w sprawy nielegalnej organizacji "Odwetu" o ile jest mu coś wiadomo o tym przedmiocie to mógł się dowiedzieć od swego brata Opyda Franciszka, który był członkiem naszej organizacji.-

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano.
Spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym odczytaniu zgodność takowego stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał
Oficer Sledczy WUBP: w Krakowie
Gil Jan

Zeznał
Makusz-Worowicz Zbigniew

Za zgodność

Odbito 2 egz. ZZ.